

Pastoralne i ewangelizacyjne walory dóbr kultury karmelitów

Inspiracją tych przemyśleń był kurs jaki miał miejsce w Międzynarodowym Centrum św. Alberta w Rzymie w dniach 27 lutego – 2 marca 2019 roku. Uczestniczyło w niej około 30 osób z Włoch, Niemiec, Hiszpanii, Holandii, Malty, Stanów Zjednoczonych, Irlandii, Wietnamu, Indii i Polski. Spotkanie miało na celu ukazanie wieloaspektowości zarządzania karmelitańskimi dobrami kultury, przede wszystkim bibliotekami, archiwami i muzeami.

Spotkania miały charakter konferencji. Rozpoczął ją Generał Zakonu, o. Fernando przemówieniem, które naświetlało kierunek sympozjum, a zarazem stawiało pytanie *kim jesteśmy i co powinniśmy dać jako Zakon*. We wzruszających słowach cytował akta niedawno przeniesione z archiwum kurii do archiwum generalnego, w tym list o. Alberta Urbańskiego, który po wyjściu z obozu w Dachau dziękował generałowi Zakonu, za jego postawę w czasie wojny. Tym samym Ojciec Fernando mówił, że karmelici, a szczególnie pracownicy archiwów nie są tylko depozytariuszami papierów, ale przede wszystkim ludźmi, którzy za nimi stoją. Kolejne wystąpienia ukazywały różne aspekty archiwów, bibliotek i muzeów karmelitańskich i zadań jakie stoją przed ludźmi za nie odpowiedzialnymi.

Ton van der Gulik, bibliotekarz z CISA mówił o duchowości administratora dóbr kultury, o jego pracy dla dziedzictwa chrześcijaństwa. Archiwista postrzegany jest w tym wymiarze jako reprezentant Zakonu, a zbiory archiwów i bibliotek nie pozostają tylko depozytorium, ale niezwykłym (cytując dokument Papieskiej Komisji Dóbr Kultury z 1997 roku) *tabernakulum pamięci*. Wskazany został duchowy wymiar tej pracy, oraz jego znaczenie w formowaniu młodych ludzi. Archiwa kościelne zasługują na uwagę zarówno ze strony historycznej, jak i duchowej, i pozwalają zrozumieć wewnętrzny związek między tymi dwoma aspektami w życiu Kościoła. Materiał zgromadzony w archiwach podkreśla w całości działalność religijną, kulturalną i opiekuńczą wielu instytucji kościelnych, a także sprzyja historycznej interpretacji sztuki, która powstała na przestrzeni wieków dla wyrażenia pobożności i dzieł miłosierdzia. W tym aspekcie muzeum karmelitańskie, gromadzące przekaz pokoleń zakonników, może być potencjalnym miejscem powołania. Wszystko zależy od kompetencji i docenienia własnego dziedzictwa przez tych, którym powierzono pieczę na tym zadaniem. Hasło tegorocznej kapituły generalnej: „*Wy jesteście moimi świadkami (Iz 43, 10) z pokolenia na pokolenie: wezwani do wierności naszemu karmelitańskiemu charyzmatowi*” mocno wpisuje się w to zagadnienie.

Kolejne wystąpienia traktowały o historii archiwów i bibliotek karmelitańskich (Giovanni Grossi) oraz o wielkim wkładzie naukowym śp. o. Emmanuela Boagi, wieloletniego archiwisty generalnego karmelitów, w teorię i praktykę archiwów kościelnych.

Organizatorzy kursu (m.in. Mario Alfarano) sporo uwagi zwrócili na praktykę codziennej pracy. W niej pojawia się wiele kwestii, które nie zostały do tej pory uregulowane. Jako pewne kompendium, a zarazem przewodnik dla odpowiedzialnych za dobro kultury na poszczególnych szczeblach w strukturze Zakonu przedstawione zostało *Vademecum Dziedzictwa Kulturowego* sporządzone dla Zakonu Kapucynów. *Vademecum* zostało wypracowane w 2009 roku jako dokument normatywny wskazujący na różne kryteria dla ochrony, inwentaryzacji i zachowania dóbr kultury. A także tam gdzie jest to potrzebne promowanie instytucji kulturalnych i podnoszenie ich świadomości. Ten kilkudziesięciostronicowy tekst stał się prostym narzędziem prowadzenia ujednoczonej polityki kulturalnej w Zakonie Kapucynów (przy zachowaniu jednak tożsamości poszczególnych ośrodków). Na końcu dokumentu podano przydatne przykłady statutów i regulaminów muzeów, bibliotek i archiwów oraz instytutów prowincjalnych, a także różne protokoły wypożyczeń (np. konserwatorskich). W czasie dyskusji po prezentacji tego *Vademecum* przedstawiciele różnych instytucji karmelitańskich wyrazili szczególne zainteresowanie i potrzebę stworzenia w przyszłości takich regulacji dla wspólnej ochrony dóbr karmelitańskiego dziedzictwa.

W kolejnych dniach kursu ukazano przykłady instytucji centralnych, tj. archiwum generalne i biblioteka w Kolegium św. Alberta oraz archiwum bieżące w kurii generalnej i archiwum Postulatorium. Do prezentacji swej działalności zaproszono również instytucje lokalne, tj. bibliotekę i archiwum klasztoru krakowskiego oraz muzeum karmelitańskie w Granadzie. Wszystkie te instytucje w ostatnich latach wykazały intensywność swych działań w dziedzinie prac systematyzujących w archiwach, a także organizacji spotkań edukacyjno-kulturalnych i wystawienniczych. Odwiedziliśmy również bibliotekę uniwersytecką rzymskiego *Teresianum*, gromadzącą ogromny księgozbiór z zakresu duchowości i tradycji karmelitańskiej.

Bardzo ciekawy wykład na temat pastoralnych i ewangelizacyjnych walorów dóbr kultury karmelitów wygłosił Przewodniczący Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych, Mons. Gaetano Zito. Podkreślał ich wagę dla przyszłych pokoleń karmelitów. Zachowanie tych dóbr kultury jest najważniejszym elementem dziedzictwa Zakonu. Odpowiedzialność za nie spada na wszystkich członków wspólnoty. Musi być ona zrodzona na etapie profesji i

kształtowania młodych karmelitów. Jeśli to nie nastąpi, tylko ludzie świeccy będą w pełni odbiorcami dóbr kultury Karmelu. Nie chodzi przy tym by każdy był profesjonalistą, ale by być otwartym na karmelitańskie treści, słuchać, znać znaczenie i przekazywać. Vademecum kapucyńskie jest przykładem takiego wypracowania modelu, stanowi ono pewien przewodnik po kulturalnym i duchowym kontekście, ale też wskazuje na odpowiedzialność i współpracę. Pojawiły się tu pytania o zachowanie tego dziedzictwa w aspekcie materialnym, o finansowanie konserwacji i naprawy obiektów (nie dla blasku, ale dla zachowania ich walorów kulturowych). Pomysłem na to może być fundusz centralny, ale także lepsza współpraca i dialog w dziedzinie spraw kultury z ludźmi z uniwersytetów.

Nie można też zamknąć się i nie dopuszczać do tych dóbr ludzi z zewnątrz. Od kiedy archiwa watykańskie otworzyły się na naukowców dały przyczynek do otwarcie się innych instytucji kościelnych na sprawy naukowe. Do dzisiaj nie wielu z nich zajmuje się karmelitami – trzeba to zmienić – pokazać bogactwo karmelitańskiej tradycji. Wszędzie znajdziemy miejsce na wystawę czasową, na warsztaty (może nawet jako element wkładu własnego i promocji jakiegoś przedsięwzięcia). Należy przy tym pamiętać, że każdy powinien mieć dostęp do dóbr kultury, ale pod warunkiem, że nie zagraża to bezpieczeństwu obiektu. Ważna jest dbałość o stan obiektu, ale także o jego zachowanie. Dlatego nie można pozostawiać nikogo samego w czytelni z cennymi (w założeniu wszystkim co unikalne i jednostkowe) obiektami. Można przyjmować studentów, uczniów – ale nie dopuszczać osób, które np. nie znają języka dokumentów (łaciny). Wówczas o wiele lepiej udostępnić fotokopie – to dobre zabezpieczenie książek. Te uwagi szczególnie ważne są po wypadkach we włoskich archiwach i bibliotekach, gdzie plagą są kradzieże. Należy na to szczególnie uwrażliwić osoby, które zajmują się przyjmowaniem badaczy.

Zastanawiałem się na tym kursie i o wiele później, czy można odnieść te zagadnienia do polskich realiów. Nasze zaangażowanie w sferze zachowania dziedzictwa zostało już zauważone w Zakonie, wielokrotnie powoływano się na przykład krakowskich doświadczeń popularyzatorskich i poświęcanie wysiłku w ratowanie śladów przeszłości.

Krakowski konwent, z racji historii i wagi głównego klasztoru, zebrał największą ilość karmelitańskich artefaktów, których znaczenie (estetyczne i edukacyjne) nie raz było podkreślane i wykorzystywane, czy to w pierw przez akademickich wykładowców historii sztuki, czy też ostatnio bardziej regularnie poprzez lekcje i warsztaty muzealne prowadzone przeze mnie, dzięki przychylności władz klasztoru dla tego rodzaju spotkań. Konwent na Piasku czerpie bogactwo z całej Prowincji, jest też depozytorium artefaktów z klasztorów

wschodnich. Wielkim skarbem jest już sam Graduał o. Stanisława z 1644 roku, dzięki któremu można ukazać bogate dziedzictwo Karmelu w symbolicznej treści miniatur, w pięknie i potędze wykonania czy też odmiennej rozbudowanej liturgii karmelitańskiej.

Jednak gdzieś tam też zachowały się ciekawe zbiory historyczne. Dla przykładu klasztor w Oborach ze swoją biblioteką (historyczną i współczesną), a także skromnymi (ale ważnymi) archiwaliami ma potencjał ośrodka informacji i badań nad karmelitami w północnej części Polski, ze szczególnym uwzględnieniem dawnej wielkopolskiej prowincji reformowanej. To miejsce, w którym bogactwa karmelitańskiej tradycji poznają pielgrzymi można szerzej otworzyć na badania naukowe i kulturowe, stanowiąc przy okazji inspirację dla młodych zakonników.

A inne klasztory? Oczywiście historyczne siedziby karmelitów z ich wystrojem mówią najwięcej. W nich wyczuwamy ducha pokoleń. W niektórych klasztorach wszelkie archiwalia zostały przeniesione do Krakowa. Ale niektóre paramenty liturgiczne są na tyle ciekawe, że z ich użyciem można przeprowadzać ciekawe spotkania. Z pewnością w szafach wiszą stare haftowane ornaty, na ścianach wiszą przepiękne obrazy – wiele z nich pochodzi z dawnych klasztorów – „wschodnich” – ze Lwowa, Trembowli, Rozdołu czy Sąsiadowic. To na nich zbudować można piękną narrację o kulturze karmelitów, o dziedzictwie, o wkładzie karmelitów w kulturę narodową.

Można powiedzieć, że wszystko jest w Internecie, tam na portalu zakonnym są ciekawostki o naszych klasztorach. To oczywiście bardzo ważne i pewnie to pierwsze miejsce gdzie trafia zainteresowany, ale nic nie zastąpi obcowania z żywym językiem, pasją przekazywaną przez gospodarzy miejsca, ukazywanie przez nich wagi dziedzictwa swego Zakonu nawet w najmniejszych rzeczach, a przy tym wskazując na duchowość i charyzmat Karmelu. Nie chodzi tu o to by być profesjonalistą – historykiem czy znawcą sztuki. Chodzi o otwartość na karmelitańskie dziedzictwo. Aby tego dokonać bardzo ważna jest formacja kulturowa. Obserwacje kilku lat ćwiczeń akademickich dla kleryków przynoszą smutne wnioski. Znikoma jest wiedza o własnych domach. Na przykład dla pewnej sprawności w wiedzy o krakowskich klasztorach proponuje się innym zakonnikom, np. kapucynom oprowadzanie całej grupy (z wielu zakonów) po klasztorze karmelitów. Nie ma w tym zwiedzaniu pasji, nie ma często wiedzy, informacje są mylone... Na domiar złego zdarza się, że karmelitański kleryk pierwszy raz wtedy dowiadyuje się o swoim klasztorze od franciszkanina czy kapucyna, a zapamiętane przez niego błędne informacje uznane są za pewnik i powtarzane. Trudno też uznać za poprawną postawę, gdy zakonnik oprowadza po zbiorach jak dziecko po

Krakowie ograniczając się do powiedzenia: „tu jest zamek, a tam Mariacki, a tu Sukiennice”. Potrzeba więcej – to karmelici muszą być specjalistami – depozytariuszami tradycji Zakonu.

Oczywiście jest to obecnie problem wielu młodych ludzi, którzy nie przywiązują wagi do wielu spraw. Brak zainteresowania, który jest obrazą dla przodków i ich pamięci. Jest to tym bardziej smutne, iż wydaje się, że powołanie do życia w konkretnym Zakonie wymaga jego umiłowania we wszelkiej formie, dumy z dziedzictwa i identyfikacji w różnicach. Brak formacji młodego człowieka w sferze własnego dziedzictwa powoduje pogłębiające się lekceważenie, zaniedbania we wzorcach zakonnych. Niekiedy przynosi to jedynie wstyd własnej ignorancji, a niekiedy bezmyślność w traktowaniu wielowiekowego dziedzictwa Zakonu i jego zniszczenie.

Ta odpowiedzialność spada przede wszystkim na przeorów, oni zazwyczaj jedyni zyskują świadomość odpowiedzialności za dziedzictwo im powierzone. Taka wrażliwość powinna być u każdego, a objawiać się troską chociażby tym, żeby ławka kościelna nie obijała zabytkowych rzeźb czy detali stojących obok. Troską w pozostawianiu cennych, nie tylko materialnie rzeczy (np. paramentów liturgicznych), w bezpiecznych miejscach, ale też nie wbijaniu gwoździ w ołtarze i ściany, samoróbki „konserwatorskiej”, dbaniu o zachowaniu odpowiedniego dla różnych rzeczy klimatu. Czy też nie powoływaniu przestrzeni „wiecznej tymczasowości” – czyli lamusa na „stare rzeczy” od ksiąg po buty.

Od czego zacząć? Jak zacząć cenić i kochać, to co jest obok. Jak poznawać gdy nie ma czasu? Jak uświadamiać odpowiedzialność za powierzone dziedzictwo? W sferze materialnej, np. zrobić skrótowy przewodnik (przede wszystkim dla zakrystiana, sprzątaczkę, siostry zakonnej) co trzeba wykonać, a czego nie wolno, jak chronić, czego się ustrzegać.

W sferze intelektualnej przychodzi mi jedna myśl podpatrzona w refektarzu kolegium św. Alberta – podpisy pod obrazy. Dlaczego? Nie każdy jest w stanie słuchać drugiego – z różnych powodów. Łatwiej jest stanąć przy obiekcie znanym niby od lat, przeczytać, czasem odkryć go na nowo, zastanowić się, zamyślić, pogłębić swoją wiedzę, a nawet przypomnieć sprawy, które ostatni raz były poruszane w... nowicjacie.

Jest to także sposób na uświadomienie sobie jak wyglądał charyzmat w historii Zakonu, jaka inicjatywa wówczas powstała, jakie napotkano trudności i jak je pokonano. Pewnie odkryte zostaną niespójności, będące rezultatem ludzkich słabości, a czasem może nawet zapomnienia o niektórych istotnych aspektach charyzmatu. Wszystko to jest pouczające, a dla nas (i innych) może stać się powodem do nawrócenia.

Można także pomóc lokalnej wspólnocie zrozumieć wagę własnych zbiorów, tak jak pokazał to twórca wystawy karmelitańskiej w Granadzie, poprzez częste wystawy z wykorzystaniem zróżnicowanego materiału. Dały świetne rezultaty: inspiracje, pogłębienie i ożywienie tradycji. Takie wystawy to duchowo-kulturalne miejsca formacji ludzi, tam pokazać można więcej kim są karmelici.

Kilka miejsc w Polsce wyprzedziło już karmelitów w promowaniu karmelitańskiej przeszłości. Są to przede wszystkim liczne pokarmelitańskie obiekty. Na przykładzie Markowice na Kujawach czy Głębowic na Dolnym Śląsku widać świetnie, że można budować na bazie karmelitańskiej, mimo braku artefaktów. W Markowicach powstało muzeum, którego częścią jest element karmelitański (np. w 2014 r. wystawa rocznicowa sprowadzenia karmelitów), a w Głębowicach w dawnych klasztorze odbywają się różne wydarzenia (np. warsztaty pod hasłem *Wracamy do korzeni... - bogactwo dziedzictwa Ojców Karmelitów* czy zwiedzanie zespołu poklasztornego).

Powraca pytanie czy hasło tegorocznej Kapituły Generalnej *„Wy jesteście moimi świadkami z pokolenia na pokolenie: wezwani do wierności naszemu karmelitańskiemu charyzmatowi”* pobudzi do działania i zrozumienia potrzeby pielęgnowania bogactwa dziedzictwa Zakonu?

Dr Szymon Sułecki